

Kasia Lins - Wiersz ostatni (2018)

Written by bluelover

Sunday, 10 June 2018 11:43 -

Kasia Lins - Wiersz ostatni (2018)



1 *Odchodząc* 1:43 2 *Wiersz Ostatni* 3:22 3 *Kiedy dobrze Jest Nam* 3:36 4 *Dawno* (Featuring – Łukasz Lach) 3:40 5 *Save Me Boy* 4:43 6 *Hollow Word* 3:20 7 *Tonę* 3:57 8 *Southern Wind* 4:15 9 *Dzień* 4:18 10 *Tak Widzę Nas* 3:50 11 *Forrest* 3:40 12 *These Days* 3:15 13 *Słowa proste* 4:42

Naprawdę robi się przyjemnie, kiedy okazuje się, że w naszym kraju mogą powstać takie płyty. Byłem już przekonany, że nasza muzyczna młodzież albo chce być soulowymi lalusiami, albo rapowymi brutalami, albo też hardcore'owymi hibernatami. A tu pojawia się arcyciekawa płyta Kasi Lins, artystki otwartej na nowe trendy w muzyce, której „Wiersz Ostatni” wybiega daleko w przód w porównaniach z muzycznymi wizjami reszty kraju. Kasia Lins dysponuje głosem o ciepłej „zmysłowej” barwie, doskonale pasującym do muzyki soul. Ale amatorzy soulu nie mają czego na „Wierszu Ostatnim” szukać. Artystka dokonała rzeczy niezwykłej. Po znakomicie przyjętym debiucie „Take My Tears” nagrała płytę jeszcze lepszą, piękniejszą i dojrzałą, a przy tym zupełnie odbiegającą od dotychczasowych „czarnych” klimatów.

Płytę wypełnia eklektyczna muzyka, która ujawnia wiele fascynacji, jakim podlega wokalistka. Czytałem, że to ponoć jest polska Florence Welch albo Chelsea Wolfe. Coś w tym jest. By się samemu powymądrzać dodam jeszcze Rufusa Wainwrighta i Lanę Del Rey. Co najważniejsze, ten konglomerat nie razi wtórnością. Po prostu Kasia czerpie z dobrych wzorców i ma niewątpliwy dar układania prostych pop-rockowych numerów („Kiedy dobrze jest nam”). Może też udanie popłynąć w kierunku śmiałego country („Southern Wind”).

Trzydzieści ładnych, spokojnych piosenek z tytułowym „Wierszem Ostatnim” na czele. Dyskretne elektroniczne programowanie, wykorzystywane głównie do podawania rytmu i smaczków, mieszają się z gitarą, sporo przestrzennych brzmień i melodii („These Days”). Utwór „Dawno” jest bardzo amerykański, zahacza o tamtejszy sadcore, charakteryzujący się

Kasia Lins - Wiersz ostatni (2018)

Written by bluelover

Sunday, 10 June 2018 11:43 -

powolnymi tempami i sennym, depresyjnym nastrojem. Jednocześnie tekst jest po polsku, co daje ciekawy kontrast.

Wszystko jest nagrane bez kompleksów, a zarazem nadmiernego nadymania się (choć teksty pozostawiają jeszcze wiele do życzenia). Artystka po prostu nagrała płytę, która daje nadzieję na odrodzenie się inteligentnej rodzimej muzyki popularnej. Jest to też dowód na to, że niekoniecznie trzeba śpiewać bzdury i mówić, że na tym polega muzyka pop.

Kasia Lins mogłaby cieszyć się niemałą popularnością. Mimo że „Wiersz Ostatni” zbiera bardzo pochlebne opinie wśród słuchaczy, przyjdzie jej pewnie przodować raczej w drugiej lidze radiowych playlist z muzyką popularną. A wszystko przez to, że przyszło jej debiutować akurat w okresie największego natężenia indiepopowego boomu. W czasie, gdy batalia między amerykańskimi i brytyjskimi artystami odciąga muzyczne media od dokonań rodzimych twórców. ---Maciek Saskowski, jazzsoul.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloud.mail.ru](#) [gett](#)

[back](#)